W meczu wałbrzyskiej klasy B spotkały się dwa zespoły, które nie wygrały swoich dwóch pierwszych meczów i które były w dolnych rejonach tabeli. Powiedzenie „do trzech razy sztuka” sprawdziło się Przedborowiance, która wygrała ze Zniczem 5:2. Do przerwy było tylko 2:1. Ten mecz był o nietypowej dla mnie porze, bo w niedzielę o 11.00. Była piękna słoneczna pogoda i na spotkaniu tym pojawiło się łącznie 25 widzów. Niestety nie było znaków prowadzących na boisko, przez co błądziłem zanim tam trafiłem.



Jeżdżąc do Bielawy wielokrotnie przejeżdżałem przez Przedborową. Nigdy nie zauważyłem tam boiska. W związku z tym wjeżdżając od Bielawy pojechałem na rozjeździe w przeciwną stronę i okazało się, że spudłowałem. Szkoda, że u nas w wielu wioskach brakuje drogowskazów wskazujących drogę na boisko.

Obiekt w Przedborowej jest na poziomie klasy B. Na plus zaliczyłbym płot po jednej stronie boiska. Moją uwagę przykuły ławki rezerwowych, które są bardzo wąskie, ale robią fajny klimat.

Mecz był przeciętny. Nie był porywający, ale też nudzić się na nim nie dało. Zawodnicy grali z pełnym zaangażowaniem. Trochę raziły mnie ciągłe pretensje do sędziego, zwłaszcza w temacie spalonych. Według mnie zawodnicy, którzy grają w klasie B, muszą zdawać sobie sprawę, że sędziują im arbitrzy też z klasy B. Skoro na tym poziomie zdarzają się kiksy zawodnikom, to nie oczekujmy nieomylności od sędziego. Ten moim zdaniem radził sobie całkiem dobrze. Muszę jednak przyznać, że spotkanie odbywało się w kulturalnej atmosferze.

{morfeo 391}

Więcej zdjęć z tego meczu opublikowałem na przegladligowy.com **TUTAJ**

facebook.com/mojewielkiemecze

instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}